

Ucieczka do miejsca schronienia

„Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym” – Psalm 46:2.

Rzeczywiście bardzo mądre było Boskie zarządzenie o miastach ucieczki dla Izraelitów. Zostało wyznaczonych sześć miast, które były rozmieszczone wzdłuż i wszerz Palestyny, co zapewniało wygodę dla całego narodu. Było to zgodne z Boskim zarządzeniem, o czym wyraźnie pisał Mojżesz (4 Mojż. 35:9-34; 5 Mojż. 4:41-43, 19:1-9) i przez niego ich cel był jasno określony. Teraz, gdy Izrael wszedł do Ziemi Obiecanej i wziął ją w posiadanie, nadszedł czas na wprowadzenie w życie tego postanowienia. _

Sześć miast obranych jako miejsce ucieczki były miastami Lewitów, gdyż mogły być bardziej zabezpieczone, będąc wolne od wszystkich plemiennych waśni lub uprzedzeń. Pokolenie Lewi było wyodrębnione i różniące się od innych pokoleń, gdyż posiadało zainteresowanie wszystkimi. Jako religijny reprezentant narodu nadawało się, aby te miejsca ucieczki przed sprawiedliwością znajdowały się pod strażą Lewitów – pod ich protekcją.

Od najdawniejszych czasów i prawie we wszystkich krajach, odebranie życia było głównym wykroczeniem domagającym się śmierci dla zabójcy. Również prawie we wszystkich narodach, szczególnie na Wschodzie, uważa się za obowiązek osoby najbliższej w pokrewieństwie zabitego człowieka pomścić jego śmierć. U niektórych jest dopuszczalne wzięcie pieniędzy jako rekompensaty za utratę życia, lecz u Żydów nie miało to miejsca. Prawo „oko za oko, ząb za ząb” było utrzymywane ze szczególną bezwzględnością, co się tyczy życia za życie.

Możemy widzieć mądrość tego powszechnego prawa uznanego przez całą ludzką rodzinę, że życie ludzkie winno być traktowane jako święte i że temu, kto by zabił człowieka, nie może być okazana litość. Życie na początku było Boskim darem, choć zostało utracone przez grzech i jako resztką jest przekazywane przez rodziców na dzieci, nadal jest oceniane jako początkowy Boski dar i nikt nie ma prawa go lekceważyć.

Miasta ucieczki były krokiem naprzód w zakresie łagodzenia sprawiedliwości miłosierdziem. Zostały one postanowione nie dla ochrony rozmyślnych zabójców, lecz dla tych, którzy niechcący, przez omyłkę lub wypadek odebrali życie człowiekowi. Ktoś, kto nawet w taki sposób popełnił zabójstwo, był rzeczywiście godzien śmierci zgodnie z przepisem: „Kto by przelał krew

człowieka, przez człowieka jego krew będzie przelana” – niezależnie od usprawiedliwienia, jakie zdolny był przedłożyć, czy był to gniew, czy zdenerwowanie, czy też zwykły wypadek. Zarządzenie określało, że każdy czujący się wolnym od złości, umyślnego, tendencyjnego morderstwa, mógł uciec do jednego z miast ucieczki i tam korzystać z ochrony przed pełnym żądaniem prawa przeciwko jego życiu – mógł on mieć środek miłosierdzia biorącego w ochronę bez odkupienia swego przestępstwa. Istniało dalsze zarządzenie, że drogi prowadzące do tych miast ucieczki winny być budowane i utrzymywane w całkowitym porządku, bez blokujących kamieni, posiadające mosty nad przepływającymi rzekami itp., tak aby dać winowajcy pełną sposobność szybkiej ucieczki do miejsca całkowitego bezpieczeństwa. Prócz tego były ustawione w pewnych odstępach znaki w formie tablic, wskazujące kierunek do miasta ucieczki i z napisem „Ucieczka”. Było to zwyczajem pomiędzy Żydami, że dwóch pisarzy winno towarzyszyć uciekinierowi w specjalnym celu przekonywania mściciela dopędzającego przestępcę, aby pozwolić mu osiągnąć miasto ucieczki i tam mieć właściwy proces, a ponadto usłyszeć, co mógłby powiedzieć w swojej sprawie. Było to rozpoznanie sprawiedliwej zemsty, lecz było również wdrażane miłosierdzie. Oczywiście cały naród czuł sympatię dla każdej osoby uciekającej przed mścicielem do miasta ucieczki, gdyż każdy uświadamiał sobie swą własną odpowiedzialność wtedy, gdyby popełnił podobne wykroczenie i w ten sposób również potrzebował szukać miasta ucieczki i miłosierdzia.

Przybyły do miasta ucieczki przestępca nie był jeszcze wolny, lecz był zobowiązany stawić się przed starszymi miasta, reprezentującymi zgromadzenie izraelskie. Był on przyjmowany do miasta i znajdował się pod ochroną aż do czasu, gdy stanął przed sądem. Jego sprawa była starannie prześledzona. Prof. Beecher czyni uwagę na temat tych badań: „Znaczny nacisk był położony na poprzednie sprawowanie się zabójcy i na stosunek pomiędzy nim a jego ofiarą, czy uczynił na nią zasadzkę (5 Mojż. 19:11), czy „polował” na nią, czy też nie (2 Mojż. 21:13; 4 Mojż. 35:20,22), czy może zabił ją „skrycie” (5 Mojż. 27:24). Sprawdzano, czy wchodziła tu w grę zarozumiałość, a może złośliwa przestępczość lub może popełniono oszustwo (2 Mojż. 21:14). Szczególnie badano, czy istniała poprzednio między danymi mężami wrogość lub nienawiść zabitego do zabójcy (4 Mojż. 35:21-23; 5 Mojż. 19:4,6,11; Joz. 20:5). Fakt, że tak wiele szczegółów było branych pod uwagę, pokazuje, że proces rozważania sprawy był bardzo staranny. Nie było intencją tych miast ucieczki uchyle-



nie przepisów sprawiedliwości, lecz gdy służyło sprawiedliwości, miłosierdzie mogło być zastosowane dla tych, którzy na nie właściwie zasługiwali. Jeżeli człowiek został uznany winnym rozmyślnego morderstwa, dokonanego celowo, z premedytacją, miasto ucieczki nie mogło wybawić go od kary śmierci, a jeśli został oczyszczony od wszelkiej niegodziwości, musiał jednak pozostać w mieście ucieczki lub na przedmieściu tego miasta w odległości 1000 łokci od jego murów (4 Mojż. 35:26-28) i pozostawać tam do końca życia lub do śmierci najwyższego kapłana. Była to ciężka kara za niedbalstwo, złe skłonności itp. – kara odseparowania od rodziny, ograniczenia wolności, która bez wątpienia mogła być korzystna nie tylko w stosunku do poszczególnych jednostek znajdujących się pod ograniczeniem, lecz której zbawienny skutek obejmował cały naród. Człowiek niedbały jest winny, a gdy wynik jego niedbalstwa jest szkodliwy dla drugich, jest rzeczą słuszną, aby sprawa ta stanowiła dla niego niedogodność i powinna go coś kosztować.

Najwyższy kapłan pod wieloma względami był najbardziej wybitną osobistością w narodzie i dlatego jego śmierć była ważnym wydarzeniem, znanym we wszystkich pokoleniach i z tej okazji zbiegowie we wszystkich miastach ucieczki mieli prawo powrócić do swych domów, wolni od niebezpieczeństwa ze strony mściciela, gdyż sposobność dokonania pomsty umierała wraz ze śmiercią najwyższego kapłana. Gdyby po śmierci kapłana mściciel dokonał pomsty, byłby mordercą i musiał uciekać do miasta ucieczki. To unikalne zarządzenie jest bardzo przeciwne pod niektórymi względami do naszych obecnych zarządzeń więziennych, w domach poprawczych itp., które często przeważają. Przestępca sam osobiście szukał więzienia, kto pragnął w nim pozostać dla własnej ochrony podczas określonego czasu. Nie wymagało to oczywiście konieczności budowania masywnych, otoczonych murami, żelazem obwarowanych więzień, z których więźniowie ustawicznie usiłują uciekać. I zamiast pobudzać ludzi do ścigania przestępcy pod przypuszczeniem o jego winie jeszcze przed procesem, prawo raczej stwarzało sprzyjające warunki: przypuszczenie o niewinności przestępcy, sympatię ze strony ludzi i pragnienie zapewnienia mu bezpieczeństwa, protekcję i miłosierdzie.

Nasz złoty tekst kieruje naszą uwagę na pozaobrazowe znaczenie miast ucieczki: „*Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym*”. Z czasem stajemy się zapoznani z rzeczywistymi faktami w naszym przypadku, uświadamiającymi sobie, że wyrok śmierci został wydany, który dotyczy każdego z nas. Uświadamiamy sobie również, że sprawiedliwość ma pełne prawo ścigać nas do śmierci, ponieważ „*wszyscy zgrzeszyli i nie dostaje im chwały Bożej*” i dlatego, że „*zapłatą za grzech jest śmierć*”. Apostoł Paweł wykazuje wyraźnie tę sprawę,

mówiąc:

„Przeto jako przez (nieposłuszeństwo) jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak też (w taki sposób) na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” – Rzym. 5:12.

Dlatego od tego czasu uświadamiamy sobie, że jesteśmy grzesznikami, że nie możemy być uznani przed obliczem Bożym, a także iż mściciel – sprawiedliwość – jest na naszym tropie i że jest tylko kwestią czasu, gdy zostaniemy dopędzeni i zgładzeni, jeśli nie osiągniemy miejsca ucieczki. Gdy uciekamy, widzimy drogowskazy, jakie Bóg ustawił dla naszej informacji, kierujące nas do Chrystusa, jako jedyne miejsca ucieczki i do Niego winniśmy uciekać.

Obecnie przebywamy w poświęconym ogrodzeniu tego zbawienia, uwolnienia i ucieczki, jakie sam Bóg przygotował dla nas, jak jest napisane: „*Któż będzie skarżył na wybranych Bożych?*” *Bóg jest który usprawiedliwia*”. Przecież istnieje dla nas, jak to było pokazane w figurze, miejsce ucieczki nie przed dobrowolnym i rozmyślnym naruszeniem Boskiego prawa, lecz ucieczka pod przykrycie naszych słabości i nieświadomości wynikających z upadku. Podobnie jak w figurze było czynione szczegółowe śledztwo, możemy być pewni, że w naszym przypadku pełne śledztwo motywów, intencji itp. też będzie przeprowadzone.

Szczęśliwie nasza ucieczka w Chrystusie jest szczególnie zamierzona dla tych, którzy są „*nowymi stworzeniami*” w Chrystusie Jezusie, których grzeszne postępowanie przed przyjściem do znajomości Pana nie jest traktowane jako rozmyślne czy dobrowolne, lecz jako nieświadome. Dlatego nasza odpowiedzialność za dobrowolny grzech – można to tak wyrazić – rozpoczyna się od poznania Boskiego prawa. Chociaż spłacone zostały nasze dobrowolne grzechy, za które karą jest wtóra śmierć, jest rzeczą konieczną, abyśmy „*pozostawali w Nim*”, abyśmy nie zdjęli szaty Chrystusowej sprawiedliwości. Gdy opuszczamy miasto ucieczki, jeżeli tracimy naszą ufność w drogocennej krwi, która oczyszcza nas od wszelkiego grzechu, stajemy się znów odpowiedzialni wobec żądań sprawiedliwości i jesteśmy pozbawiani łaski. Boska sprawiedliwość jest przedstawiona w mścicielu, tak jak Boskie miłosierdzie pokazane było w mieście ucieczki, a ten, kto chciał opuścić miasto ucieczki, z konieczności wpadał w ręce sprawiedliwości, jak to znów wyjaśnia ap. Paweł: „*Straszna jest rzecz wpaść w ręce Boga żywego*” – opuścić Chrystusa, odrzucić łaskę i przebaczenie, jakie Ojciec okazał względem nas jako przestępców, przez swego umiłowanego Syna.

Jak długo musimy trwać w łasce Chrystusa i nie mamy



miejsca ani wolności wydostać się na zewnątrz Jego szaty sprawiedliwości, a także nie możemy być bezpieczni na zewnątrz Jego opatrnościowej ucieczki? Odpowiadamy, że musimy tam pozostawać „aż do śmierci najwyższego kapłana”. Jest to już w znacznej mierze dokonane. Głowa pozafiguralnego najwyższego kapłana – nasz Pan i Mistrz już zakończył dzieło powierzone Mu przez Ojca, a członkowie ciała najwyższego kapłana, Jego Kościół w ciele, dopełniają ostatków ucisków Chrystusowych i wkrótce kompletny Najwyższy Kapłan dokona w śmierci swego biegu. Wtedy nastąpi nowa dyspensacja i nie będziemy więcej przyznawać się do własnej niedoskonałości ani potrzebować ochrony przed sprawiedliwością, gdy staniemy się doskonałymi przez udział w pierwszym zmartwychwstaniu, będąc podobni do naszego Pana i Mistrza, zostaniemy zaprezentowani przed Ojcem niepokalanymi, nienaganionymi, bez plam, zmarszczek lub czegoś podobnego, bez jakiegokolwiek zemsty ze strony Boskiej sprawiedliwości.

Całe postanowienie pochodzi od Boga. Sprawiedliwość jest mścicielem grzechu, a Chrystus jest ucieczką i wybawieniem. Dlatego gdy uznajemy Pana Jezusa i oceniamy bardzo wysoko Jego dzieło dla nas – odkupienie dokonane przez Jego ofiarę i wszystkie błogosławieństwa, jakie pochodzą od Ojca przez Niego, to w taki sposób czcimy Syna, jak czcimy Ojca, jednakże jest rzeczą stosowaną, abyśmy pamiętali, że wszystkie te błogosławieństwa, które przychodzą przez Syna, są Ojca: „*Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem w każdym czasie ucisku*”.

Tłum. z ang. A.Z

W.T.X.1902(3092)

Watch Tower
R-3092 (1902 r.)
„Straż”